

„Udział Polski we Wspólnej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony – potencjalne zyski i koszty”

My, Liga Polskich Rodzin, pragniemy wyrazić naszą opinię na temat udziału Polski we Wspólnej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony, która jest i będzie polityką Unii Europejskiej, mającą zapewnić jej integralność i jeszcze bardziej ją jednoczyć. Trzeba jednak zaznaczyć, że udział w takim przedsięwzięciu nie przyniesie nam – Polakom – większych korzyści. Może przynieść tylko straty! Polityka ta nie tylko zakłada ograniczenie naszej suwerenności, ale też kłamliwie zakłada umocnienie bezpieczeństwa całej Unii Europejskiej.

Warto rozpocząć od rozpatrzenia najważniejszej kwestii, która jest głównym założeniem Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, jaką jest przemawianie w przyszłości jednym głosem w całej Unii Europejskiej w sprawach polityki zagranicznej na całym świecie. Widać jak na dłoni, że jest to znaczne ograniczenie suwerenności każdego z państw członkowskich! Nie tylko będziemy mieli mały wpływ na podejmowane decyzje, ale też może to spowodować wysyłanie naszych wojsk na zagraniczne misje, których my jako naród, nie będziemy popierać. A wszyscy z nas wiedzą, jak kończy się taka sytuacja – polscy żołnierze giną. Trzeba zatem zadać sobie pytanie – czy chcemy być kierowani przez inne kraje, które podejmą takie decyzje za nas? Liga Polskich Rodzin zdecydowanie nie zgadza się z takim precedensem. Zawsze wierzyliśmy w naszą suwerenność i nie zgadzamy się, żeby nasi żołnierze ginęli w imię błędnych idei większych państw Unii Europejskiej, które swoją większością głosów mogą doprowadzić do podjęcia dla nas niekorzystnych działań.

„Państwa Członkowskie, w celu realizacji wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony, oddają do dyspozycji Unii swoje zdolności cywilne i wojskowe, aby przyczynić się do osiągnięcia celów określonych przez Radę.”¹ Podany cytat doskonale pokazuje, co tak naprawdę Unia Europejska chce zrobić z naszymi możliwościami obronnymi, a także z niezależnością w ramach prowadzenia narodowej polityki bezpieczeństwa zagranicznego. Skoro nasze wojska, ale też ludność cywilna ma być oddana pod decyzje Unii, jasno widać, co My, jako Polacy, mamy do powiedzenia w tym zakresie – niewiele! Ponadto, oddanie części naszych wojsk spowoduje zmniejszenie obronności naszego własnego państwa. Czy

¹ Traktat Lizboński

ktos nam wtedy przyjdzie z pomocą? Wiemy wszyscy doskonale, jak pomoc innych krajów Europy Zachodniej przysłużyła nam się chociażby podczas II wojny światowej – można bez obaw powiedzieć, że zostaliśmy sami, na dodatek skazani na stracenie. Dlaczego więc mamy liczyć na pomoc tych samych krajów w razie zagrożenia w czasach obecnych? A jako kraj położony między takimi potężnymi mocarstwami jak Rosja, czy Niemcy, naprawdę mamy się czego obawiać w tej kwestii. Dlatego uważamy, że nie powinno nam być zabierane prawo do własnej, państwowej obronności, nawet w imię większych idei! Trzeba też zaznaczyć, że już jesteśmy członkiem NATO, czy ONZ i nie potrzeba nam więcej zobowiązań w tym zakresie. Bo czy chociażby udział w misji w Iraku przyczynił się do postrzegania nas jako godnych siebie przez inne kraje? Stany Zjednoczone, które miały nas jakoby za tak wielkiego i ważnego sojusznika do tej pory odmawiają nam wydania wiz, nie poprawiło to też naszych kontaktów w ramach gospodarki. Czyli mówiąc jednym zdaniem, całe nasze poświęcenie w ramach sojuszu na nic się nie zdało, a to my, Polacy, staliśmy na „pierwszej linii frontu”.

Polityka Bezpieczeństwa i Obrony, o której mówimy zakłada też, że każde państwo musi do końca 2010 roku posiadać wyspecjalizowane jednostki zbrojne do udziału w planowanych misjach Unii Europejskiej. Stworzenie i wyszkolenie takich oddziałów jest ogromnym kosztem dla naszej gospodarki i przypomina bardziej stworzenie wielkiej armii Unii federacyjnej, czemu się silnie sprzeciwiamy. Nie widzimy podstaw do inwestowania w tego rodzaju przedsięwzięcie. Nie tylko tracimy ludzi, którzy mogliby przysłużyć się naszej krajowej gospodarce, przez swoją pracę, ale także doskonale wyszkolonych żołnierzy. Nie można zapomnieć, że Polak, a przede wszystkim żołnierz polski ma jeden cel – obronę swojej ukochanej ojczyzny, która jest dla niego najważniejsza i winna pozostać w jego sercu na zawsze. Dlaczego więc ma się poświęcać pracy dla Unii Europejskiej, która nie jest mu w żaden sposób bliska? Nasz Rząd, który zezwala na takie posunięcia, chyba nie wie co robi! Nie można ślepo iść za zachodnią Europą w jej głupocie, trzeba pomyśleć o swoim kraju, a przede wszystkim o swoich obywatelach!

Traktat Lizboński, który w zasadniczy sposób zmienił działanie Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, zakłada także wprowadzenie Stałej Współpracy Strukturalnej, która ma zacieśniać współpracę już przygotowanych militarnie państw w ramach Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Jednak wielu ekspertów ujawnia, że nie jest to unormowane w odpowiedni sposób! Stała Współpraca Strukturalna, według nich, zawiera tylko i wyłącznie puste deklaracje, które mają doprowadzić do większej integracji. Nie ma jednak żadnych wzmianek na temat tego w jaki sposób miałyby się to odbywać! Można zatem

wnioskować, że Unia Europejska igra sobie z państwami członkowskimi stawiając im ogromne wymagania w zakresie obronności, zmuszając do tworzenia specjalnych oddziałów, obiecując wzmożoną współpracę, jednak nie ma żadnego planu w jaki sposób miałyby się to odbywać. Należy tu podkreślić wielokierunkowy brak odpowiedzialności: nie tylko nie jest określone jaki stosunek do Stałej Współpracy Strukturalnej mają mieć państwa nie będące członkiem NATO, a kierunki w których miałyby ta współpraca podążać nie są w żaden sposób określone i skonkretyzowane. Czy ma to oznaczać zapisanie się na jakąś listę, nie wiedząc jakie konsekwencje nas czekają? Na to musimy powiedzieć wyraźne i głośne NIE!

Istotną sprawą jest też problem z jakim tak naprawdę boryka się Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony, jakim jest brak środków finansowych na jej operacje. Liga Polskich Rodzin stawia w tym momencie pytanie, czy nie zostanie poddany pod dyskusję pomysł finansowania tych działań przez budżety państw członkowskich? Jest to bardzo prawdopodobne! Polska nie ma pieniędzy na wymysły polityków Unii Europejskiej! Nie chcemy i nie zamierzamy wydawać naszych państwowych pieniędzy, które można dużo lepiej spożytkować w naszej własnej ojczyźnie, stawiając na edukację, budując nowe ośrodki kulturalno – oświatowe, czy rekreacyjne. Mamy zbyt wiele wydatków w naszym własnym kraju, żeby zajmować się wspieraniem inicjatyw Unii, które nie są dla nas samych korzystne.

Zdajemy sobie również sprawę z zagrożenia, jakim jest próba stworzenia z Europy światowego mocarstwa na miarę Stanów Zjednoczonych, co jest cichym celem Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Boimy się, że współpraca w ramach samej Europy grozi istnieniu i działaniu NATO i jest mu sprzeczna i konkurencyjna. Na pewno natomiast ma na celu uniezależnienie państw europejskich od Stanów Zjednoczonych, co nie wydaje nam się najlepszym pomysłem. Działanie, bez udziału USA, które w ten sposób następuje, może spowodować, że Rosja postanowi poszerzyć w ten sposób swoje wpływy w Europie, zwłaszcza jeśli chodzi o politykę bezpieczeństwa. Wtrącanie się Federacji Rosyjskiej w tego typu działania byłoby co najmniej niekorzystne, przede wszystkim dla naszego państwa, które jest jej bezpośrednim sąsiadem, ale także biorąc pod uwagę historię naszej ojczyzny i działań Rosjan w celu jej zagarnięcia. To właśnie ogromne wpływy Stanów Zjednoczonych w Europie i szeroko zakrojona współpraca na wszystkich polach, także w zakresie bezpieczeństwa i obrony w pewien sposób działa odstrasżająco dla Rosjan rządnych coraz to większej władzy.

Dla Polski, która nie ma tak dużych możliwości militarnych, jak inne państwa Europy nie ma zbyt wielu sposobów na sukcesywne działanie w ramach Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, na proponowanie własnych inicjatyw i zabieranie znacznego głosu w dyskusjach i ostatecznie działaniach podejmowanych. Najważniejsza siła Polski nie tkwi w potencjale militarnym, ale w innych gałęziach gospodarki. Sprawia to też, że stanowisko Unii Europejskiej wobec Polski jest w tym wypadku inne: Unia nie traktuje naszego kraju jako ważnego w tej strukturze i mogącego wnieść coś do tego rodzaju operacji, poza ludźmi, którzy staną na froncie, którzy pojedą na pokojowe misje, narażając swoje życie. Tego typu podejście nie przyniesie nam żadnych korzyści, a także nie spowoduje, że uzyskamy należny nam szacunek.

Podsumowując, Liga Polskich Rodzin uważa, że uczestnictwo we Wspólnej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony nie przynosi żadnych korzyści, a tylko straty. Takie działania nie tylko zmniejszają nasz budżet, ale także doprowadzają wiele rodzin do smutku po utraconych bliskich, którzy zginęli i giną w działaniach pokojowych w ramach tej struktury. Najważniejszym jednak odniesieniem jest ograniczanie naszej suwerenności jako niezależnego państwa, które ma dodatkowo obniżony potencjał obronny spowodowany operacjami podejmowanymi przez Unię Europejską. Chcemy wyrazić stanowczy sprzeciw do działania w dalszym ciągu w ten sposób i proponujemy wycofanie się ze Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony jak najszybciej. Unia Europejska stara się ograniczyć naszą suwerenność już od dłuższego czasu, nie możemy pozwolić na dalsze działania w tym kierunku, zwłaszcza mając na uwadze bezpieczeństwo naszego narodu!